

# MOGLIŚMY



Autor: **Karol Juchniewicz**

**#MOGLIŚMY** (czyli wiersz / tekst liryczny o nieudanej pierwszej randce, która nigdy się nie odbyła; z osobą poznaną przez internet)

Z niepokoju spać nie mogę;  
myślę sobie co by było;  
noszę gdzieś pod sercem trwozę;  
żal mi jest, będzie i było.

Strach, udręki oraz fobie,  
depresyjne, smutne stany.  
Kiedy człowiek tak się boi;  
nie otwarty, lecz spętany.

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?  
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyłem wszystko i stworzyłem zawilość,  
przez co straciliśmy szansę na naprawdę piękną Miłość?**

Zawiodłem, bo spotkać się bałem.  
Zbyt dużo myśli niepewnych;  
Szansę nam odwołałem;  
i ronię znów łez, słonych, rzewnych.

Dlaczego nie dałeś szansy;  
wybaczyć po prostu - nie chciałeś?  
Czy było Ci obojętne?  
Czy też po cichu płakałeś?

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?  
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyłeś wszystko i stworzyłeś zawiłość,  
przez co straciliśmy szansę na tę jedyną Miłość?**

Ach, te zodiakalne skorpiony;  
mściwe i nieprzeblagalne.  
Czy mogliśmy być ze sobą?  
Czy to rozterki banalne?

Kolejny wieczór samotny;  
a łożo - tafla zmarznięta;  
nadzieja moja - plan lotny?  
Czy życia dalszego zachęta?

**Mogliśmy zaryzykować? I ominąć złe przeszkody?  
Draży znów nas to pytanie, jak skałę kropelki wody.  
Czy spieprzyliśmy wszystko; stworzyliśmy zawiłość,  
przez co straciliśmy szansę na prawdziwą i wielką Miłość?**

\* \* \*

*Obrazek / Grafika: canva.com (including stock's multimedia)*

---

## Pustka



*Wiersz, pt.: "PUSTKA" z tomiku: "Samotny Człowiek".*

Siedzi samotny mężczyzna przy winie,

gdy barman z nudów gra na pianinie;  
dziewczyna wzdycha w supermarkecie,  
rzucając spojrzenia jakiejś kobiecie...

W kościele każdy ma swoją ławkę,  
w kawiarniach z osobna pijemy kawkę,  
może jesteś tym właśnie człowiekiem,  
co minął mnie rano z pięknym uśmiechem?

W chłodziarni trzeszczy lód przemarznięty,  
a w piecu tli się płomień nietknięty.  
Aż jakaś babcia nóżką potupie,  
mieszawszy w wielowarzywnej zupie.

Czy kiedy boli - to nie biadoli?  
Czy pędzi szybko, a może powoli?  
Ale Ty czujesz i już się snujesz...  
Czekasz, przyspieszasz i podróżujesz.

W końcu gdzieś w cieniu,  
Tak w utęsknieniu,  
Pomyślisz o tym onto-więzieniu.

Wróciwszy, na mieście,  
w pośpiechu w urzędzie,  
zobaczysz, że to jest zawsze i wszędzie.

I spoglądając na mnie przypadkiem,  
zapytasz mnie o godzinę ukradkiem,  
gdzie barman z nudów gra na pianinie  
i siedział samotny mężczyzna przy winie.

Autor: **Karol Juchniewicz Official**

---

# Zadumka o pokoleniach



Tak smutno mi na myśl o pokoleniach.  
O ich historiach, blaskach i cieniach...  
O tych minionych (w proch obróconych)  
i o tych żyjących (zaraz minionych).

Jak rzepak w maju żółci radością,  
jak matka dziecko obdarza miłością,  
jak sarna przez droge przebiega odważnie,  
jak kiedyś z partnerem za rękę – tak różnie.

Gdy myślę o dziadkach: odeszłych, żyjących;  
albo powoli się żegnających.  
O ich dzieciństwach, przeżyciach, kłopotach;  
różnej długości wzlotach i lotach.

Smucąc się nad tym, że wszystko przemija,  
przepłźnie lasem jaskrawa żmija.  
Gdy życie, jak pająk muchę osacza,  
a człowiek drobnostką duszę zawraca.

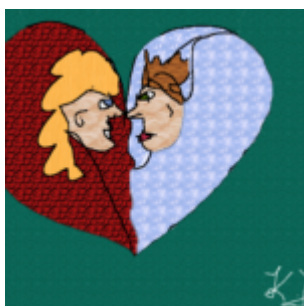
**Niechże me słowa zadrżą w wieczności:  
*potrzeba nam w życiu boskiej Miłości.***

Autor wiersza: **Karol Juchniewicz**

Tło obrazka (projekt/zdjęcie): *Canva.com*

---

# Czymże jest Miłość...



Czymże jest #Miłość bez krzty cierpienia?

Czymże jest ona bez utęsknienia?

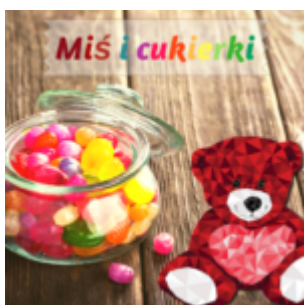
Czymże bez kłótni jest, bez udreki?

Gdy tak codziennie drugiemu jesz z ręki...

Autor wiersza i obrazka: Karol Juchniewicz

---

## Miś i cukierki (śliczna fraszka)



Mały Misiu, mały Misiu...

Kupił Ciebie wczoraj Żdzisiu,

łzy wzruszenia, wybrał Ciebie,

**i przytulił tak do siebie!**

**Siedzisz teraz na stoliczku,**

**łza Ci spływa po policzku,**

**Że masz ciepły kocyk taki**

**i poduszkę miękką (w khaki).**

**Obok Ciebie, w szklanej kuli,**

**kolor się z kolorem - tuli.**

**To cukierki owocowe,**

**smaczne, (zdrowe, bo domowe) -**

**Więc tak patrzysz, toć ze smakiem,**

**cisza w domku - zasiał makiem.**

**- Jestem sam i nikt nie zerka,**

**zjem więc sobie dziś cukiera...**

**- Och, jak pysznie się to je,**

**och, jak smacznie to się ssie!**

**Jadłem pyszny malinowy,**

**to spróbuję truskawkowy!**

**Ssaku-ssaku, chrupu-chrup,**

**cytrynowy poszedł w ruch...**

**Chrupu-chrupu, ssaku-ssak;**

**z cukierkami - za pan brat.**

**Jagodowy i jabłkowy.**

**O! I nawet borówkowy!**  
**Jeszcze nie jadł do tej pory....**  
**Och, smakują mu kolory!**  
**Tak więc Misiu sobie ciumka,**  
**siedząc sobie na zadumkach,**  
**tęczy smak, tak doskonały,**  
**że zjadł wreszcie słoik cały!**  
**Wraca Żdzisiu: - Witaj Misiu!**  
**Myje rączki. Robi "sisiu".**  
**Potem tuli Misia wreszcie,**  
**zauważa jednocześnie;**  
**po cukierkach słoik pusty,**  
**kolory na Misiach usta...**  
**- Ależ Misiu, mój Psotnisiu,**  
**łasuszkę i figlarnisiu...**  
**Żeby brzusek Cię nie bolał,**  
**bo zadzwonię po Doktora!**  
**Jeśli choć Ci smakowały,**  
**to dostaniesz słoik cały;**  
**tylko zawsze po obiedzie,**  
**żeby brzusek nie był w biedzie.**  
**- Chodź - i misia Tuli Żdziś.**

**Będą się znów bawić dziś.**

**- Misiu, mój milutki, mały,**

**Śliczny, słodki i wspaniały!**

**Ze mną będzie Ci, jak w Niebie,**

**bo ja przecież kocham Ciebie! ☐**

Grafika i wiersz: **Karol Juchniewicz**

Elementy graficzne: *Pixabay.com*



*Karol Juchniewicz*



# Sprawiedliwość



Biedny, czy bogaty

- tym samym powietrzem oddycha

Dobry, czy niedobry

- tę samą wodę pić musi

Szczodry albo chytry

- to samo Słońce wciąż chłonie

Zdrowy albo chory

- tak samo musi zajadać

Miły, czy też niemiły,

- serce mu ciągle bije

Jak nakręciłeś przed laty,  
by biło dla Twojej Miłości.

Czemu spoglądam przez okno i widzę,  
jak zwracasz się w moją stronę?  
Jesteś tak dobry i tak miłosierny,  
łaskawy, a ja chyba tonę...?!

I jeszcze tak WSZYSTKICH kochasz, bezpiecznie,  
bez końca, bez liku, od zawsze na wiecznie -  
jakby warunek będący w Miłości - stworzył sam tylko Człowiek dla siebie...

Hand Technics